Rok I. Lwów, 15. września 1898. Nr. 16.

GAZETA TECHNICZNA

Dwutygodnik społeczno-techniczny.

Wychodzi 15. i 30. każdego miesiąca.

Warunki Prenumeraty:

z przesyłką pocztową

w Austryi	rocznie	5 złr. —	kwartalnie	1·25 złr.
w Niemczech	„	10 mk. —	„	2·50 mk.
w Rosyi	„	5 rs. —	„	1·25 rs.

Przedpłatę przyjmuje Administracya.

Cena ogłoszeń:

cała stronica jednorazowo		złr. 20—
1/2 stronicy	„	„ 12—
1/4 „	„	„ 6—
1/8 „	„	„ 3—
1/16 „	„	„ 2—

Przy powtarzaniu ogłoszenia opust według umowy.

Adres Redakcyi i Administracyi, Lwów, ul. Łyczakowska Nr. 6.

Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 10—1 i od 3—6 popołudniu.

Redaktor przyjmuje interesantów od 12—1 popołudniu z wyjątkiem świąt.

Co wolno robić naszym budowniczym?

Rozważając z jednej strony bezustanne narzekania cywilnych techników — a z drugiej strony skargi i zarzuty majstrów murarskich, ciesielskich, kamieniarskich itp. skierowane przedewszystkiem przeciw budowniczym, nasuwa się mimowoli pytanie, czy wobec naszych stosunków i naszych praktyk w ogóle jest u nas budowniczy potrzebny czy też nie?

Dziwne pytanie! — powie niejeden — a któżby wykonywał budowle, gdyby ich nie było?

A zaręczyć możemy, że niejeden budowniczy, napotykając na każdym kroku przeszkody w wykonywaniu prac swego zawodu nie raz zadawał i zadaje sobie powyższe pytanie, a stosunki są tego rodzaju, że samemu trudno sobie na nie odpowiedzieć.

Rozważmy to bliżej. Oto cywilni technicy utrzymują, że *budowniczemu* i majstrom nie wolno sporządzać planów na budowle, tylko pierwsi mają prawo wykonywania robót budowlanych w całości a po części kierowania niemi, drugim zaś przysługuje tylko prawo podejmowania i wykonywania robót w zakresie ich specyalności — a więc majstrom murarskim wykonywania murów — ciesielskim robót ciesielskich — kamieniarskim, robót kamieniarskich itd. Z drugiej strony majstrowie utrzymują, że budowniczy nie ma prawa samoistnego wykonywania robót, tylko kierowania i robienia planów.

Niechże teraz kto będzie z tego mądry — i niech określi, co ma robić budowniczy?

Wskutek tego też robią wszyscy wszystko — tj. technicy cywilni, budowniczowie, majstrowie i wogóle każdy, komu się tylko podoba, sporządza plany, szkice itd. — tylko nie wykonują tych planów technicy cywilni i budowniczowie, jeno indywidua zupełnie niepowołane pod rozmaitemi pokrywkami.

Jednem słowem rzec można śmiało, że budownictwo jest u nas wolnym przemysłem z tym jednak dodatkiem, że powołani do wykonywania tegoż mają mało robót, a będąc pod kontrolą najrozmaitszych władz, płacąc wysokie podatki, wkładki do kasy chorych, zakładu ubezpieczeń od wypadków i wiele tym podobnych ponosząc ciężarów, zarabiają albo bardzo mało, albo tracą — gdy tymczasem owi niepowołani robią majątki ze szkodą dla techników cywilnych i budowniczych, a z większą jeszcze społeczeństwa całego, bo za dobre pieniądze dają lichą budowę i nie ponoszą prawie żadnych ciężarów na rzecz państwa i robotników, bo potrafią zawsze sprytnie omylić czujność władz i kontroli.

Doszło już do tego, że u nas na kilkaset robót wykonywanych n. p. we Lwowie zaledwie kilkadziesiąt jest prowadzonych prawidłowo przez budowniczych, reszta zaś wykonuje się pod rozmaitemi pokrywkami, wbrew przepisom ustawy.

Pocóż więc istnieje ustawa i gdzie są ci, których powołano do przestrzegania jej przepisów?

Jeżeli zaś tak się dzieje we Lwowie, Krakowie i Przemyślu — to co się dziać musi i dzieje w całym naszym kraju? Tam już nietylko domy mieszkalne i czynszowe wykonują się bez kierownictwa budowniczych, ale kościoły i pałace! To też nie dziwimy się, że architektura tychże jest niemożliwą — a konstrukcya, względy bezpieczeństwa i zdrowotności pozostawiają więcej niż wiele do życzenia. I co przytem wszystkiem najciekawsze, to to, że zwykle te licho wykonane i celowi nie odpowiadające budowle kosztują z reguły znacznie więcej, niż by kosztowały

gdyby zostały wzorowo przez architektę lub budowniczego wykonane.

I całkiem naturalnie — gdyż inaczej na coby się przydała cała nauka i sztuka architektoniczna? Ale nie dziwmy się temu, kiedy u nas spotkasz bardzo wiele ludzi inteligentnych, lub chcących za takowych uchodzić na mocy swego stanowiska społecznego, którzy po prostu nie wiedzą i nie potrafią zdać sobie z tego sprawy, co to są nauki techniczne, co to jest technik? Prawda, że dużo do tego przyczyniło się ustawa, a względnie ci co tę ustawę zastosowują, a to przez dawanie koncesyi na budowniczych ludziom, którzy o pracach technicznych nie mają pojęcia, nie mogą się wykazać żadnemi studyami, ba, nie posiadają nawet prymitywnego wykształcenia a nawet jakiej takiej inteligencyi, — przyczyniło się również do tego brak krajowego przemysłu technicznego na większą skalę, któryby zatrudniał techników, — przyczyniają się ciągle z każdym dniem nasze stosunki anormalne.

To jest też powodem, że publiczność nasza zna przedsiębiorców i przemysłowców — koncesyonowanych lub niekoncesyonowanych — udających techników, nie zna jednak tych, którzy przeszli studya techniczne, lekceważy zatem naukę techniczną, i, co za tem idzie, samych techników.

Że tak jest, że panuje tu złe, które potrzebuje nietylko naprawy, ale stanowczego wykorzenienia, winni i technicy sami, co już niejednokrotnie podnosiliśmy. Winni, że nie starali zająć w społeczeństwie należnych im stanowisk, winni, że nie mają organizacyi i nie dochodzą zbiorowo krzywd wyrządzanych pojedyńczym technikom, winny szkoły nasze, że wydają techników, których marzeniem zająć stanowisko urzędowe, winni urzędnicy techniczni popierający wszystkich trudniących się przemysłem technicznym — tylko nie techników, na co możnaby tysiące przytoczyć przykładów. Gra tu główną rolę do śmieszności po prostu posunięta zawiść zawodowa, nie praktykowana w jakimkolwiek innym zawodzie.

Ale powracamy do pytania na wstępie postawionego: co wolno robić budowniczym? Czy mu wolno sporządzać plany — czy też nie — jak to utrzymują cywilni technicy?

Z ustawy da się wywnioskować, że właściwie plany wolno każdemu sporządzać a więc wolno i budowniczemu — i to w pierwszej linii, gdyż ustawa mówi: *„budowniczowie mają kierować i wykonywać budowle“*.

Jeśliby zatem mieli racyę cywilni technicy, w ustawie po powyżej przytoczonym zdaniu byłby dodatek *„według sporządzonych przez cywilnego architektę planów“* i wtedy byłoby jasnem kto ma robić plany — a kto wykonywać budowle, ustawa

Bruk drewniany.

(Dokończenie).

O ile sobie przypominamy, próbowano i we Lwowie przed 30 laty wybrukować drzewem dzisiejszą ulicę Sobieskiego, lecz wykonano to w ten sposób, że na piasku osadzono 8 stronnie ociosane 24 *cm* długie klocki, pod które w czasie większej ulewy dostała się woda i uniosła do Pełtwi, wówczas jeszcze nie nakrytej.

Prób tych później nie ponowiono.

W r. 1871 wybrukowane w Warszawie znaczną przestrzeń na Krakowskiem przedmieściu i uznano bruk drewniany za nieodpowiedni.

Tylko w Petersburgu trzymają się zawzięcie bruku drewnianego na Newskim Prospekcie, chociaż go miasto opłaca miljonami.

Dopóki Fińska zatoka i Newa są zamarznięte, bruk dębowy utrzymuje gładką powierzchnię, lecz skoro nastąpi odwilż staje się nie do użycia. Obliczono, że utrzymanie każdego kwadratowego sążnia tego bruku kosztuje 5 rs. a gdy trzeba zmieniać drzewo po 9 rs.

Zachód nie zrażał sie wcale temi próbami a prawdopodobnie nie wiedział o nich, lecz opierając się na pewnych danych osiągnął cel zamierzony.

Dodatnie strony tego bruku:

1) Najgłówniejszym jego przymiotem jest to, że służy najpożyteczniej do asanizacyi miasta, gdyż przez fundamentowanie i układanie kostek wytwarza powierzchnię nieprzemakalną, która niedopuszcza, ażeby przegniłki rośline i zwierzęce, rozpuszczone wodami deszczu lub śniegów, przesiąkały do spodnich warstw gruntu i zatruwały studnie, zanieczyszczały piwnice i wytwarzały wilgoć w murach kamienic.

Bruk ten jest niezawodnie pierwszym środkiem asanizacyi, bo ułożony na nieprzemakalnej podstawie betonowej szczelnie i równo, ułatwia utrzymanie czystości.

2) Bruk ten wedle najnowszego systemu ułożony nie dozwala wytwarzania się kurzu na ulicach, który szczególnie we Lwowie bardzo daje się odczuwać, lecz nadto gromadzi się w mieszkaniach, przez co trudno pozostawiać okna otwarte. Własność ta jest nie małej wagi - bo prócz tego oszczędza skrapiania ulic i zmniejsza koszta zarządu.

3) Czystość bardzo łatwo może być utrzymaną, bo wymaga tylko mioteł, jako głównych do tego narzędzi.

4) Daje ludzkim i końskim nogom pewniejsze i więcej miękkie oparcie. Nawet w czasie mrozów, gdy powierzchnia jest twardszą, konie ostro nie kute nie obalają się — dowodem tego jest Paryż, gdzie